



LUSTRAK

Zamordowana legenda

PRIDE OF POLAND – zamordowana legenda.

12 sierpnia 2017 roku, w dniu jubileuszu 200 rocznicy powstania Stadniny Koni Arabskich w Janowie Podlaskim, z wielką pompą, pod hasłem Pride of Poland, zamordowano legendę Polskiego Konia Arabskiego. Wydarzenie tak kuriozalne, że nie mieści się w kategoriach racjonalnego myślenia. Jest to efekt braku wyobraźni, głupoty, złej woli i pazerności na stanowiska bez względu na kwalifikacje, oraz chęci zmieniania wszystkiego co było dobre.

Polski Koń Arabski był jedyną znaną i cenioną na całym świecie polską marką. Fenomen ten należy rozpatrywać w kilku aspektach: patriotycznym, estetycznym i prestiżowym. Na historii konia arabskiego w Polsce złożyła się praca i poświęcenie wielu pokoleń. Jako przykład uporu Polaków w ratowaniu koni arabskich niech posłuży ocalenie po rewolucji 1917 roku i sprowadzenie z narażeniem życia do Polski resztek cennych hodowli kresowych, a pod koniec drugiej wojny światowej, w czasie największego bombardowania Drezna uratowanie przez masztalerzy najcenniejszych koni janowskich. Tyle oddania, tyle miłości do tych pięknych zwierząt zaprocentowało bezprecedensowym odtworzeniem hodowli polskich arabów. Przez lata wytrwale budowano jej pozycje w drodze na szczyt hodowli światowych. Świadczyły o tym liczne championaty na pokazach i ceny koni wielokrotnie przewyższające ceny innych znanych hodowli światowych. Aby to osiągnąć trzeba było nieprzeciętnych talentów, hodowlanych i artystycznych. Na Polskiego Konia Arabskiego trzeba patrzeć jak na dzieło sztuki, a na hodowcę jak na artystę. Oprócz gruntownej znajomości tajników hodowli trzeba mieć talent artysty, wyobraźnię artystyczną, wizję i ten dar od Boga, który tworzy arcydzieła. Ofir, Bask, El Paso, Bandos, Bandola, Pilarka Pianissima i wiele innych, to arcydzieła hodowli i piękna. To jest nieosiągalne dla zootechnika, ani nawet profesora zootechniki. W sztuce tylko nieliczni tworzą arcydzieła.

Ale, żeby te arcydzieła były docenione na świecie potrzebna była systematyczna budowa renomy. Przez 50 lat obserwowałem konsekwentne zabiegi dyrektora Andrzeja Krzyształowicza i dyrektora Ignacego Jaworowskiego, aby znaleźć i wychować sobie równie utalentowanych następców, przekazać im wiedzę hodowlaną, znajomości, kontakty i przyjaźnie wśród światowych hodowców będących ambasadorami Polskiego Araba. W czasie kilkunastu lat w Stanach Zjednoczonych mogłem się przekonać z jaką estymą odnoszono się do polskich koni i polskich hodowców - Jerzego Białoboka i Marka Treli. O ich sukcesach świadczyła niezliczona liczba championatów w USA i Kanadzie, a także na Salonach Konia w Paryżu i innych pokazach europejskich.

I nagle ktoś stwierdził, że trzeba zniszczyć autorytety. Że to nie sztuka zapłodnić klacz, bo każdy kto studiował zootechnikę wie jak to się robi. Wielka PIS-owska miotła wymiotła wybitnych hodowców - artystów. Wymiotła razem z kontaktami (a tu nie wystarczy książka adresowa), etosem i szansą na wychowanie utalentowanych następców.

Skończyło się to katastrofą finansową i prestiżową.

Duma Polski (Pride of Poland) przestała istnieć. Na jej powrót trzeba lat, talentów i miłości do koni, a nie do stanowisk.

W tym roku poskąpiono pieniędzy na wysłanie naszych koni na Salon du Cheval w Paryżu. Dano światu sygnał, że nie mamy co pokazać i że nas ten ich świat nie interesuje. Jakie to PIS-owskie zaściankowe i małe.

Bogusław Lustyk
Artysta Malarz

Warszawa 20.08.2017

Tekst „Pride of Poland. Zamordowana Legenda”, napisałem 7 lat temu na temat sytuacji Stadniny Koni Arabskich w Janowie Podlaskim. Tekst opublikowałem w Gazecie Wyborczej i Internecie. Okazał się proroczy. PIS po dojściu do władzy zaczął obsadzać stanowiska swoimi niekompetentnymi ludźmi. Prezes zmieniał się już siedmiokrotnie. Obecny, specjalista od krów pozbywa się tak pracowników pracujących bezpośrednio przy koniach jak i specjalistów. Dzisiaj stadninie grozi zagłada. Janowska stadnina o ponad 200-letniej tradycji z licznymi zabytkami powinna być traktowana jak dobro narodowe i mieć patronat Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Uważam, że należy powołać ogólnopolskie forum pod hasłem RATUJMY JANÓW. Może nie jest jeszcze za późno. NADZIEJA W NOWEJ WŁADZY.

Z poważaniem
Bogusław Lustyk





Bogusław Lustyk
Lustyk Art Studio
www.lustykart.com
blustyk@gmail.com
+48 795 105 080

Beta Design